

Buka, Alcatraz

[Zwrotka 1]

Cztery ściany ciszy, a Ty jak pitbull na smyczy
Kiedy własny ból policzysz to, impossible jak mission
Musisz żyć tu, a wisi czas na stryczku i milczy
Stumilowy las artystów, cmentarzysko myśli
Tu gdzie krzyczy beton, typy rozbite fetom i Ty
Widzisz to poniekąd, gdyby odejść stąd daleko
I zakopać dyby, chyba nie gdybam dzisiaj
Chwytam powietrze, czemu nie mogę oddychać?
Chciałbym zaśpiewać Ci recital i niech zdoła go muzyka
Dzisiaj nie widzę problemów, gubię się już w litrach
Może pozwolisz, że zapytam ile warta jest liryka?
Może mnie wyzwoli, Ty a może rozpiardoli mnie po stykach
Waham się, nie widzę klamek tutaj
Chodź wypierdole je z buta, szybko, bye, bye Buka
Chyba oszuka mnie, znów, Ty nie szukaj mnie tu
Nic tu po mnie, pozostaje tylko bunt, (tylko bunt)

[Refren]

I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach
I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach

[Zwrotka 2]

To betonowa klatka, a w niej tylko Ty, (Ty)
Gdy ktoś założył Ci kaftan, potem zamknął drzwi, (drzwi)
Obojętna wyliczanka, kto odpadnie z gry, (gry)
Gdy kolejna szklanka w dłoni koi, zaspokoi sny w agonii
Ja czy Ty, (Ty), my czy Oni, nic tu po nich
Jesteśmy wolni? Proszę Cię, przestań pierdolić!
Alkoholizm, daj mi spirytus kurwa, a mój spirit już urwał zawory
Jak furia tenory, nakurwia w opory
Pozwól opowiem Ci story, o tym jaki świat jest chory
Parę zwrotek mnie wybroni, zanim będzie po nim
Może uciec w metafory, muszę zagłuszyć demony
Nigdy jak niewolnik, nigdy jak oni, kurwa słyszysz?!
Waham się, nie widzę tutaj klamek nigdzie
A gdzie jest zamek? Może potrafisz wskazać wyjście?
Chyba zostanę chwilkę, zanim przekroczę próg, znów
Pozostaje tylko bunt, tylko bunt

[Refren]

I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach
I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach
I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach
I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach